

Gerard Mosiej

Efektywność polskiej administracji celnej w kontekście integracji z Unią Europejską

Stan przygotowania naszego systemu celnego do norm funkcjonujących w strukturach Unii Europejskiej może być rozpatrywany w rozmaitych aspektach i wymiarach. Szczególną rolę odgrywa tutaj ujęcie jego efektywności. Polityka celna jest ważnym elementem szeroko rozumianej polityki gospodarczej państwa. Zasadnicze jej założenia, cele, instrumenty i kierunki działania zawarte są w różnego rodzaju przepisach i strategiach społeczno-gospodarczych. Głównym realizatorem tej polityki jest natomiast administracja celna kraju.

Efektywność funkcjonującego systemu celnego determinowana jest wieloma czynnikami. Szczególną jednak rolę odgrywa tutaj racjonalna i stabilna struktura organizacyjna samej administracji celnej, tj. funkcjonowanie w jej ramach nowoczesnych metod zarządzania zasobami ludzkimi oraz umiejętność ustalania odpowiednich instrumentów finansowo-ekonomicznych i nadawania im czytelnej, przejrzystej formy w celu zgodnego z zamierzeniami regulowania obrotów handlowych z zagranicą. W ostatecznym rozrachunku o efektywności krajowego systemu celnego decyduje zatem praktyczna działalność służb celnych – ich operatywność, wiarygodność i skuteczność.

Przedmiotem opracowania jest próba oceny efektywności działalności służb celnych w Polsce. Jest to o tyle ważne, iż bez skutecznej administracji celnej niemożliwe będzie rozszerzenie UE. Tezy artykułu zostały sformułowane następująco:

- Administracja celna kraju powinna pełnić aktywną rolę w budowaniu zrębów gospodarki rynkowej i konkurencyjności rodzimych przedsiębiorstw.
- Funkcjonujące w Polsce rozwiązania prawno-instytucjonalne stanowią barierę w procesie integracji z Unią Europejską.

Operatywność

Cła zaczęły pełnić aktywną rolę w kształtowaniu wymiany handlowej Polski z zagranicą od momentu wejścia w życie ustawy Prawo celne uchwalonej przez Sejm 28.12.1989 r.¹⁾ w ramach tzw. planu Balcerowicza. Pakiet reform instytucjonalnych, mający za jeden z głównych celów stworzenie podstaw gospodarki rynkowej poprzez m. in. wprowadzenie wewnętrznej wymienialności złotego i znie-

sienie kontroli nad handlem krajowym i zagranicznym zainicjował otwarty charakter polskiej gospodarki. Gospodarki – w której międzynarodowa wymiana handlowa odgrywa zasadniczą rolę w rozwoju ekonomicznym kraju. Zainicjowany równocześnie powolny proces integracyjny z krajami UE spowodował, iż w tej sytuacji zmieniła się rola cel w polityce handlowej kraju, przede wszystkim ich znaczenie dla szeroko rozumianej polityki ekonomicznej.

Przed państwem stało zatem wyzwanie stworzenia podstaw instytucjonalnych funkcjonowania handlu zagranicznego, którego warunkiem *sine qua non* jest sprawna i skuteczna działalność administracji celnej.

Zaniechanie administracyjnego oddziaływania na handel zagraniczny poprzez ustawowo określoną zasadę swobody prowadzenia działalności gospodarczej wywołało eksplozję przedsiębiorczości w postaci powstania nowych podmiotów gospodarczych, których przedmiotem działania stała się wymiana handlowa z zagranicą. W efekcie krajowe służby celne wobec rosnącego zakresu wymiany towarowej oraz zwiększonego wielokrotnie ruchu osób i środków transportu przez granice państwa musiały zbudować sprawny system operacyjny. System, który musiał zapewnić skuteczną kontrolę celną i być zdolny do przeciwdziałania patologii związanej z handlem zagranicznym. Dla gospodarek rynkowych charakterystyczna jest bowiem sytuacja, w której państwo znajduje się pod presją podmiotów gospodarczych zarówno krajowych, jak i zagranicznych, które oczekują na coraz bardziej niezawodną infrastrukturę ułatwiającą prowadzenie wymiany handlowej z zagranicą.

Niezwykle ważną rolę w systemie operacyjnym każdej instytucji administracyjnej odgrywa jej baza infrastrukturalna, tj. kapitał materialny oraz kapitał intelektualny. Dotyczy to również administracji celnej, będącej głównym wykonawcą polityki celnej (handlowej) kraju. Jej działalność prowadzona jest bowiem w konkretnym systemie prawno-organizacyjnym przy wykorzystaniu kapitału rzeczowego (baza materialno-techniczna) i ludzkiego (określone zaplecze kadrowe). Jest to o tyle ważne, iż szeroko rozumiana infrastruktura, jeśli jest na odpowiednim poziomie (wyposażenie techniczne plus silna wola i wiedza celników – wiedza ustawicznie poszerzana i pogłębianą), pełni

rolę jednego z istotnych uwarunkowań rozwoju ekonomicznego kraju, tym samym jest czynnikiem wpływającym na efektywność gospodarowania i aktywność sektora prywatnego²⁾.

Do zapewnienia sprawnego i skutecznego poboru należności celnych i efektywnej egzekucji środków polityki handlowej nie wystarczą jednak same wysokie kwalifikacje i profesjonalizm zatrudnionych w administracji celnej pracowników i ich najbardziej wydajna praca. Na poziom rozwoju i niezawodności podejmowanych działań operacyjnych decydujący wpływ ma również stan kapitału materialnego (wyposażenie techniczne).

Również infrastruktura przejść granicznych, szczególnie na wschodzie kraju jest dysfunkcyjna do roli, jaką w przyszłości będziemy pełnić w UE. Przejścia te w większości nie posiadają laboratoriów do badania towarów, ich klasyfikacji oraz sprawdzenia zgodności z dokumentami przedkładanymi służbom celnym. Na ponad 20 funkcjonujących na wschodzie granicznych przejść kolejowych i drogowych tylko kilka jest naprawdę wysokiej klasy³⁾.

Należy przy tym pamiętać, iż Polska po wstąpieniu do Wspólnoty będzie miała najdłuższą obok Finlandii zewnętrzną granicę lądową spośród państw Unii, co wymaga szczególnej jej ochrony i dużych nakładów – tak kapitału rzeczowego, jak i przede wszystkim kapitału ludzkiego. Kapitał ludzki jest bowiem źródłem postępu technicznego, który w efekcie generuje odpowiednią strukturę gospodarki. W naukach ekonomicznych coraz wyraźniej zaznacza się bowiem tendencja (tendencja pozytywna) w postaci wzrostu znaczenia kapitału ludzkiego mającego wpływ na sprawność poszczególnych sektorów gospodarki. Istnieje bowiem sprzężenie zwrotne między wartością funkcjonującego kapitału ludzkiego (poziom kwalifikacji i postawa w pracy) a przewagą konkurencyjną (lub jej brakiem) poszczególnych krajów w wymianie międzynarodowej⁴⁾.

Przystąpienie do UE pozbawi Polskę większości wpływów budżetowych z tytułu cel importowych. Gdy towar przekroczy naszą granicę, nikt praktycznie go nie zatrzyma aż do Lizbony, zaś opłaty pobierane w imieniu całej UE na granicy są jednym z głównych źródeł zasilania kasy Brukseli. Dlatego też tak ważnym aspektem jest posiadanie sprawnej obsługi celnej i szczelnej granicy, implikującej efektywny nadzór nad poborem cła i podatków.

Wiarygodność

Przy ogólnej ocenie efektywności krajowego systemu celnego ważnym elementem jest także wiarygodność samej administracji celnej. Chodzi tutaj o aspekt zaufania podmiotów handlowych i środowisk gospodarczych wynikający z faktu, że służby celne będą stosowały jednolite i spójne prawo z zachowaniem zasady obiektywizmu, uczciwości i profesjonalizmu. Niestety, działalność polskiej administracji celnej w okresie transformacji i zainicjowanym procesie integracyjnym z UE latach 90. charakteryzowała się konkretnymi nieprawidłowościami i rażącymi naruszeniami.

I tak w latach 1990–1999 NIK stwierdziła, iż administracja celna nie wykonywała należycie wielu ustawowych zadań, co rzutowało na wysokość wpływów budżetowych z tytułu cła i podatków. Powierzchność i nieskuteczność kontroli celnej, nieskuteczne egzekwowanie należności celnych i podatkowych, niewłaściwe dokumentowanie odpraw celnych, brak lokalowych i technicznych warunków do przeprowadzenia rewizji celnych i skutecznego przeciwdziałania różnym formom przemytu, brak zapewnienia skutecznego nadzoru nad towarami przekazywanymi przez graniczne urzędy celne do jednostek wewnętrznych, brak kompleksowego systemu gromadzenia i przetwarzania danych, nieprawidłowości i uchybienia w działalności inwestycyjnej, istniejący chaos legislacyjny – to główne mankamenty krajowych służb celnych⁵⁾.

Ten niedoskonały system formalno-prawny w poważnym stopniu rzutował na wymianę handlową Polski i był źródłem i w znacznej mierze przyczyną osłabionych afer alkoholowych i tytoniowych. Straty budżetu państwa z tytułu nieoclenia i nieopodatkowania ogromnych ilości towarów są trudne do choćby pobieżnego oszacowania. Wydaje się zatem, iż ta organizacyjna, techniczna i kadrowa słabość systemu celnego nie mogła gwarantować w sposób należyty ochrony przed niepożądanym importem oraz ochrony rynku wewnętrznego przed nieuczciwą konkurencją.

O erozji aparatu celno-podatkowego świadczy również czas pełnienia funkcji przez kolejnych prezesów GUC. Od 1990 roku do chwili obecnej mieliśmy 10 szefów polskiej administracji celnej, zaś średni czas pełnienia tej funkcji wynosił niewiele ponad rok⁶⁾. Tak częsta rotacja szefów Głównego Urzędu Cel na pewno nie sprzyja integracji wewnętrznej wśród administracji celnej i stabilności instytucji, która jest ważnym ogniwem, generującym określone wpływy budżetowe. Opłaty (cło, akcyza, VAT, podatek importowy, opłaty wyrównawcze, manipulacyjne) pobierane przez urzędy celne w latach 90. stanowiły bowiem ok. 25–30% wszystkich dochodów budżetowych państwa.

Rekapitulując, wskaźnik wiarygodności naszej administracji celnej w omawianym okresie nie był zadowalający, co niewątpliwie miało wpływ na zachowanie podmiotów gospodarczych w sferze handlu zagranicznego. Brak poczucia „bezpieczeństwa” międzynarodowego obrotu handlowego ze strony agend rządowych jest bowiem czynnikiem destrukcyjnym w rozwoju ich działalności, ergo jest hamulcem tempa wzrostu gospodarczego kraju.

Skuteczność

Niski stopień operatywności i wiarygodności służb celnych kraju rzutuje także na jej skuteczność w wywiązywaniu się z postawionych jej konkretnych celów strategicznych wynikających z określonych programów społeczno-gospodarczych. Wynikiem, a na zasadzie sprzężenia zwrotnego, zarazem i przyczyną braku bezpieczeństwa obrotu jest rozwój tzw. szarej strefy w handlu zagranicznym. Trudno bowiem oczekiwać od podmiotów gospodarczych działań zgodnych z prawem, jeśli w kraju

funkcjonuje słaba administracja celna, która nie może być strażnikiem i skutecznym egzekutorem funkcjonującego prawa oraz pożądanych wzorców i zachowań.

Określony poziom skuteczności krajowych służb celnych rzutuje niewątpliwie na skalę szarej strefy w handlu zagranicznym, nierozzerwalnie związanej z określonymi relacjami ekonomiczno-prawnymi w zachowaniu się jej uczestników. Wśród przyczyn decydujących o jej rozmiarach w Polsce wymienia się: wysokie cła, istnienie wymogu uzyskania pozwoleń, koncesji i kontyngentów, złą infrastrukturę granicznych i wewnętrznych urzędów celnych, niedostateczny stan wyposażenia technicznego służb celnych w nowoczesny sprzęt, dzungla przepisów celnych, uznaniowość w stosowaniu prawa (brak spójności i jednolitości), funkcjonowanie biurokratycznych barier w wymianie towarowej z zagranicą, niski stopień skomputeryzowania administracji celnej⁷⁾. Należy w tym miejscu zaznaczyć, iż funkcjonowanie określonych form działalności ukrytej wynika nie z jednej, lecz zespołu różnorodnych przyczyn. Wśród nich możemy wyróżnić takie, które mają charakter bodźców oraz takie, które mają charakter niezbędnych warunków tworzących sprzyjające okoliczności dla rozpoczęcia i ewentualnego dalszego rozwoju działalności w drugim obiegu⁸⁾.

Skuteczność polityki celnej kraju zależy od wielu rządowych agend i instytucji odpowiedzialnych w sposób bezpośredni lub pośredni za kształt realizowanej polityki celnej. W Polsce należą do nich: GUC, GIC, Ministerstwo Finansów, Ministerstwo Gospodarki, NIK, Komitet Integracji Europejskiej, straż graniczna, służby weterynaryjne, fitosanitarne i standaryzacyjne.

Na wstępie należy uświadomić sobie fakt, iż sam pobór należności celno-podatkowych wcale nie musi świadczyć o skuteczności organów celnych. Jest to bowiem tylko sprawność (w posługiwaniu się określonym instrumentarium w celu ściągania należnych opłat do budżetu państwa), która jest zaledwie warunkiem zwykłym skuteczności działań⁹⁾. Jednak w potocznym myśleniu naszych służb celnych pokutuje od dawna pogląd, którego kwintesencję dobrze oddaje wypowiedź jednego z byłych rzeczników Głównego Urzędu Ceł. Stwierdził on bowiem, iż „efektem skutecznej kontroli i nadzoru celnego jest m. in. pobór cła i podatków od importowanych towarów. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że podatki pobierane przez celników stanowią aż 46,87% podatków pośrednich w budżecie państwa, to staje się jasne, że służby celne nie pozwalają unikać należnych opłat celnych i podatkowych”¹⁰⁾.

Również w obecnie realizowanej *Strategii działania polskiej administracji celnej do roku 2002* możemy spotkać się z zapisem mówiącym, iż za podstawową funkcję administracji celnej w Polsce uznaje się pobór należności celnych i podatkowych, które to zadanie w chwili obecnej jest wypełniane, gdyż cło, VAT i akcyza od towarów importowanych stanowią około 28% dochodów budżetu państwa¹¹⁾. Wszystko to jednak wcale nie świadczy o skuteczności administracji celnej. Sama bowiem wysokość pobieranych opłat,

choćby mająca duży udział w dochodach państwa, nie jest probierzem i wykładnikiem skutecznego działania.

Jednym z mierników rzutujących na wskaźnik skuteczności istniejących rozwiązań prawno-organizacyjnych w ramach działania administracji celnej i szerszej polityki celnej jest natomiast stopień wykrywalności sprawców działań niepożądanych. A ten wcale nie jest zadowalający.

Najwięcej umorzeń dotyczyło przypadku niewykrycia sprawcy (sic!). W świetle powyższych danych nie można chyba mówić o skutecznym aparacie celno-podatkowym, skoro tak wiele podmiotów, które popełniły konkretne przestępstwa w sferze obrotu towarowego z zagranicą nie zostały ukarane.

O skuteczności polityki celnej decyduje także wyposażenie techniczne administracji celnej. A to, jak wskazaliśmy wyżej, jest nadal niewystarczające w stosunku do zgłaszanych potrzeb. Ciągłe brakuje endoskopów, sprzętu rentgenowskiego, specjalistycznych lusterek, wag, telefonów, stanowisk komputerowych. Trudno zatem skutecznie kontrolować i sprawować dozór, skoro celnikom brakuje przysłowiowej latarki. A jest to o tyle ważne, iż w 1999 r., praca jednego zatrudnionego celnika przysporzyła ok. 3,0 mln zł rocznych wpływów do budżetu państwa z tytułu pobieranych ceł i podatków, zaś statystyczny dochód, jaki przyniosła 1 złotówka wydatkowana na działalność administracji celnej, wyniósł 59 zł¹²⁾.

Wyobrażenie o niedostatecznych możliwościach naszych służb celnych na granicy daje wypowiedź obecnego prezesa GUC: „celnicy mogą zrewidować szczegółowo mniej niż jeden procent przejeżdżających przez granicę pojazdów”¹³⁾. W UE natomiast wskaźnik ten jest dużo większy i wynosi 5-8% ładunków, które są poddawane całkowitej rewizji i to na koszt samej administracji celnej.

Podsumowanie i wnioski

Pzedstawione wyżej główne mankamenty polskich służb celnych miały niewątpliwie wpływ na ostatnią decyzję Komisji Europejskiej dotyczącą naszych rokowań. Wszystkie kraje „piętnastki” opowiedziały się przeciwko zakończeniu negocjacji z Polską w obszarze „unia celna”.

Pomimo istnienia wysokiej konwergencji krajowego ustawodawstwa celnego do norm europejskich, obecny poziom efektywności naszej administracji celnej w percepcji krajów UE jest bowiem niewystarczający, co rodzi obawy o możliwość zapewnienia szczelności przyszłej zewnętrznej unijnej granicy i zdolność zagwarantowania bezpieczeństwa obrotu handlowego. Wydaje się, iż określony stopień efektywności naszych służb celnych był wynikiem jednego z dylematów, przed którymi stanęły władze gospodarcze w sferze regulującej handel zagraniczny. Dotyczył on sprzeczności między dążeniem do jak najszybszej transformacji gospodarki częściowo autarkicznej w gospodarkę otwartą, a brakiem odpowiednich środków na stworzenie sprawnie działającej infrastruktury celnej, będącej podstawą funkcjonowania handlu zagranicznego¹⁴⁾.

Jednym z warunków konkurencyjności gospodarki jest jej działanie w konkurencyjnym otoczeniu wewnętrznym i zewnętrznym. Konkurencyjność jest zdolnością kraju do tworzenia większego bogactwa, niż konkurenci na rynku światowym. Jeśli pojęcie konkurencyjności odniesiemy do poziomu przedsiębiorstwa, to można przyjąć, że w gospodarce rynkowej osiągnięcie pewnego stopnia konkurencyjności jest warunkiem przetrwania firmy. Stąd na państwo spada obowiązek zapewnienia stabilnych ram makroekonomicznych funkcjonowania przedsiębiorstwa oraz gwarancji wysokiego poziomu usług publicznych. Ważną rolę w tym procesie odgrywa administracja celna kraju. Jest to o tyle ważne, iż sprawny i kompetentny system celny, będący jednym ze składników otoczenia przedsiębiorstwa, jest czynnikiem o fundamentalnym znaczeniu dla efektywności jego funkcjonowania, tym samym ma wpływ na ogólną sprawność gospodarki danego kraju.

Efektywne przedsiębiorstwo jest bowiem czynnikiem generującym wzrost gospodarczy kraju, zaś konkurencyjność przedsiębiorstw stanowi jedną z głównych zasad, na których opiera się gospodarka rynkowa. Państwo nie na darmo jest utożsamiane z dodatkowym czynnikiem produkcji, dlatego też poprzez swoje agendy (skuteczne służby celne) powinno być aktywnym uczestnikiem kształtowania międzynarodowej konkurencyjności kraju. Nie ulega wątpliwości, iż polityka gospodarcza powinna wspierać budowanie konkurencyjności przedsiębiorstw, zarówno eksporterów na rynkach zagranicznych, jak i rodzimych producentów na otwartym rynku krajowym. Powodzenie takiej polityki zależy zaś od infrastruktury gospodarczej oraz instytucjonalnego aparatu państwowego, w tym także systemu celnego.

Reasumując, należy *expressis verbis* zauważyć, iż dekada lat 90. była okresem intensywnych zmian w krajowym systemie celnym. Cło przekształciło się z pasywnego środka polityki gospodarczej w jeden z zasadniczych instrumentów tej polityki, zwłaszcza polityki handlowej, pełniąc aktywną rolę w budowaniu gospodarki rynkowej w Polsce¹⁵⁾. Generalny wniosek, jaki nasuwa się po przeprowadzonej ogólnej analizie, jest następujący: **trudno oczekiwać, iż polityka celna kraju będzie skuteczna, gdy nieskuteczna jest jego administracja celna oraz pozostałe służby decydujące o jej kształcie.** Przetło pilnym zadaniem organizatorów działalności administracji celnej jest przeciwdziałanie występującym nieprawidłowościom w jej strukturach oraz usuwanie obiektywnych trudności w ich pracy, których poprawa wymaga odpowiednich (czytaj: wysokich) nakładów. Z tego też względu przeżywany obecnie głęboki deficyt budżetowy nie powinien w żadnym wypadku dotknąć rozbudowy aparatu celnego i nakładów na poprawę jego infrastruktury. Wydajność bowiem jednego zatrudnionego celnika jest ogromna, zaś każda dodatkowa złotówka wydatkowana na poprawę skuteczności działania polityki celnej zwraca się wielokrotnie.

Gerard Mosiej

PRZYPISY

- ¹⁾ Por. Ustawa z 28 grudnia 1989 r. Prawo celne, Dz.U. nr 71 z 1994 r., poz. 312 (tekst jednolity).
- ²⁾ Por. M. RATAJCZAK, *Infrastruktura w gospodarce rynkowej*, AE Poznań, Poznań 1999, s. 39–64.
- ³⁾ Por. *Funkcjonowanie administracji celnej na granicy wschodniej w perspektywie wejścia do Unii Europejskiej*, w: *Strategia celna przygotowująca Polskę do członkostwa w Unii Europejskiej. Wybór materiałów źródłowych*, red. J. JARMUL, WSE w Warszawie, Warszawa 1998, s. 188–200.
- ⁴⁾ Por. B. FIEDOR, *Bilans płatniczy a wzrost gospodarczy. Perspektywa długookresowa*, „*Ekonomista*” 1999, nr 1–2, s. 182.
- ⁵⁾ Por. Z. SCHULZ, *O polityce celnej-krytycznie*, „*Kontrola Państwowa*” 1992, nr 4, Z. LACHOWICZ, *Jak oszukiwano Skarb Państwa na opłatach celnych (na przykładzie paliw płynnych)*, „*Kontrola Państwowa*” 1992, nr 4, Z. ZALEWSKI, *Czy dochody budżetu z celi mogą być większe?*, „*Kontrola Państwowa*” 1993, nr 3, T. DZIUBA, K. PIERZCHLEWICZ, *Kontrola Urzędu Celnego w Poznaniu*, „*Kontrola Państwowa*” 1996, nr 1, *GUC kiepskim inwestorem. Z raportu NIK*, „*Biuletyn Celny – Branżowy Serwis Informacyjny*” 1999, nr 9.
- ⁶⁾ Por. W. MARKIEWICZ, *Poczet prezesów celnych*, „*Polityka*” 1999, nr 22, s. 24–26.
- ⁷⁾ Zob. m. in. M. BALICKA, *Przemysł bez granic*, „*Polityka*” 1997, nr 1, J. BRZESKI, *Szare granice*, „*Zycie Gospodarcze*” 1996, nr 3, M. RADWAN, *Skok przez szlaban*, „*Polityka*” 1996, nr 18, R. BORUC, *Licencja na wolność*, „*Wprost*” 1998, nr 8, *Informacja o przygotowaniu administracji celnej do funkcjonowania w strukturach Unii Europejskiej*, w: *Strategia celna przygotowująca Polskę do członkostwa w Unii Europejskiej. Wybór materiałów źródłowych*, red. J. JARMUL, WSE w Warszawie, Warszawa 1998, s. 170–178.
- ⁸⁾ Por. G. GIKAS, *Przyczyny i konsekwencje gospodarki drugiego obiegu*, „*Gospodarka Narodowa*” 1992, nr 9, s. 21.
- ⁹⁾ Por. T. KOTARBIŃSKI, *Traktat o dobrej robocie*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich-Wydawnictwo, Wrocław 1982, s. 372.
- ¹⁰⁾ Por. *Przemysł bez granic – polemika*, „*Polityka*” 1997, nr 7.
- ¹¹⁾ Por. *Strategia działania polskiej administracji celnej do roku 2002*, Zespół ds. Strategii GUC, Warszawa 1999, s. 3.
- ¹²⁾ Por. *Kompendium Statystyczne Administracji Celnej. Ostatnie 5 lat działalności (1995–1999)*, Biuro Statystyki Celnej i Analiz GUC, Warszawa, sierpień 2000, s. 13.
- ¹³⁾ Por. *Zielony most – rozmowa ze Zbigniewem Bujaikiem, prezesem Głównego Urzędu Ceł*, „*Polityka*” 10.09.2000, s. 19.
- ¹⁴⁾ Por. G. MOSIEJ, *Dylematy polityki celnej w Polsce*, „*Ekonomista*” 2000, nr 5, s. 715.
- ¹⁵⁾ Por. G. MOSIEJ, *Polityka celna w procesie budowania gospodarki rynkowej w Polsce*, „*Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*” 2000, zeszyt 2, s. 139–152.

Autor – doktorant w Katedrze Polityki Gospodarczej i Planowania Rozwoju na Wydziale Ekonomii Akademii Ekonomicznej w Poznaniu.